

Wrońska, Jolanta

Franciszek Tarczyński jako archeolog (1833-1900)

Notatki Płockie 34/2-139, 27-31

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Franciszek Tarczyński jako archeolog (1833—1900)

Krótki życiorys na tle epoki

Okres pozytywizmu, na który przypada działalność Tarczyńskiego, postawił przed Polakami nowe zadania i nowe idee. Można mówić o charakterystycznych dla tamtych lat sylwetką „ludzi instytucji” łączących pracę zawodową (jeśli nie posiadali majątku) z działalnością na polu kulturalnym i naukowym. Jeśli chodzi o archeologów, czy raczej starożytników to nie byli oni profesjonalistami a podstawową wiedzę zdobywali na drodze samokształcenia. Głównym motywem ich działalności było zainteresowanie przeszłością wymazanej wówczas z mapy Europy ojczyzny, wypływające z patriotycznego obowiązku ratowania od zniszczenia wszelkich pamiątek. Dawało to siłę do przetrwania w trudnych czasach represji powstaniowych i łączyło się z charakterystycznymi dla pozytywizmu hasłami, m.in. pracy u podstaw. Przypomnijmy, że w początkach lat siedemdziesiątych w Królestwie nie istniały polskie wyższe uczelnie i stowarzyszenia o charakterze naukowym. Wszelka działalność na tym polu miała charakter prywatny. Jeśli zainteresowania dotyczyły przeszłości, łączono najczęściej zbieranie pamiątek prahistorycznych, etnograficznych, historycznych oraz przedmiotów będących obecnie obiektem zainteresowań historyków sztuki.

Franciszek Tarczyński był postacią charakterystyczną dla epoki, w której żył, aby to sobie uświadomić i właściwie go ocenić potrzebne było te kilka zdań wstępu. Urodził się w Łęczycy w 1833 r., jako syn Kazimierza i Maryanny z Grodzickich. Ojciec jego był fabrykantem fortepianów i znawcą muzyki. Poza tym, jak inni członkowie rodziny zajmował się zbieraniem pamiątek historycznych. Tak więc Franciszek wzrastał w atmosferze poszanowania tradycji narodowych. Wiadomo, że był uczniem gimnazjum gubernialnego w Płocku³ a następnie uczęszczał do Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie. Za udział w powstaniu 1863 r. został zesłany na Syberię gdzie spędził około 4 lat. Pod koniec lat sześćdziesiątych osiadł w Płocku i objął posadę nauczyciela rysunków w tamtejszym gimnazjum żeńskim. Przedmiot jego studiów-malarstwo, nie wypełniało mu jak się wydaje życia, kontynuował jednak swoje młodzieńcze zainteresowania czego śladem są obrazy w niektórych kościołach dawnej guberni płockiej.⁴ Trzeba też

w związku z tym wspomnieć o pięknych rysunkach zabytków, które zamieszczał Tarczyński w swoich publikacjach oraz o jego zainteresowaniach fotografią. Te ryciny i zdjęcia stanowią często większą wartość dokumentacyjną niż opisy, które chociaż nie odbiegały od ówczesnego poziomu są dla nas mało użyteczne ze względu na brak precyzji.

Archeologia stała się pasją Tarczyńskiego około czterdziestego roku życia, była to jednak pasja na tyle wielka, że nie będąc człowiekiem zamożnym zgromadził w ciągu kilku lat sporą kolekcję, którą powiększał do końca życia. W związku z tymi zainteresowaniami kontaktował się z różnymi osobistościami i instytucjami. Wymienić tu należy przede wszystkim grono osób skupione przy warszawskich „Wiadomościach Archeologicznych”⁵ a szczególnie Józefa Przyborowskiego, Aleksandra Przędzieckiego, Zygmunta Glogera czy Leona Dudrewicza. Wspomniane czasopismo, wydawane przez hrabiego Jana Zawiszę było w latach 1873—1882 jedynym fachowym periodykiem prahistorycznym w Królestwie Polskim. Drukowano tam artykuły czołowych ówczesnych archeologów. Poza tym wiadomo, że w nieco późniejszych latach Tarczyński korespondował i utrzymywał kontakty z Erazmem Majewskim, znanym fabrykantem i archeologiem warszawskim, założycielem (1899 r.) rocznika „Światowit”, właścicielem dużej kolekcji nazywanej przed pierwszą wojną światową „Muzeum imienia Erazma Majewskiego”. W środowisku płockim najbliższym współpracownikiem Tarczyńskiego był Leon Rutkowski, który najpierw zajmował się opracowywaniem antropologicznym materiałów kostnych a z czasem zaczął również prowadzić samodzielne wykopaliska. Ponadto wydaje się, że serdeczne stosunki łączyły Tarczyńskiego z miłośnikiem archeologii księdzem dziekanem Kowalewskim.

W latach osiemdziesiątych starożytnik płocki uczynił zabiegi o poparcie a może nawet o przyjęcie do krakowskiej Akademii Umiejętności, niestety nie zostały one uwieńczone powodzeniem⁷. Więcej szczęścia miał natomiast Tarczyński w instytucjach warszawskich a konkretnie w Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych, które w 1885 r. zaproponowało mu przyjęcie obowiązków członka korespondenta⁸.

Doceniano także jego zasługi w kręgach kasy imienia Józefa Mianowskiego czego wyrazem było przyznanie Tarczyńskiemu w 1899 r. na poszukiwania archeologiczne 300 rubli⁹. Stanowiło to dla niego dużą zachętę do pracy i otwierało nowe możliwości. Po zakończeniu zajęć szkolnych w 1900 r. wybrał się w związku z tym na badania terenowe w powiecie sierpeckim, niestety prac nie zakończył, ponieważ zmarł nagle na serce w okolicach Ramotowa. Pochowany został na cmentarzu w Kurowie, tak więc w 1990 r. mija dziewięćdziesiąta rocznica jego śmierci.

Publikacje i zbiory

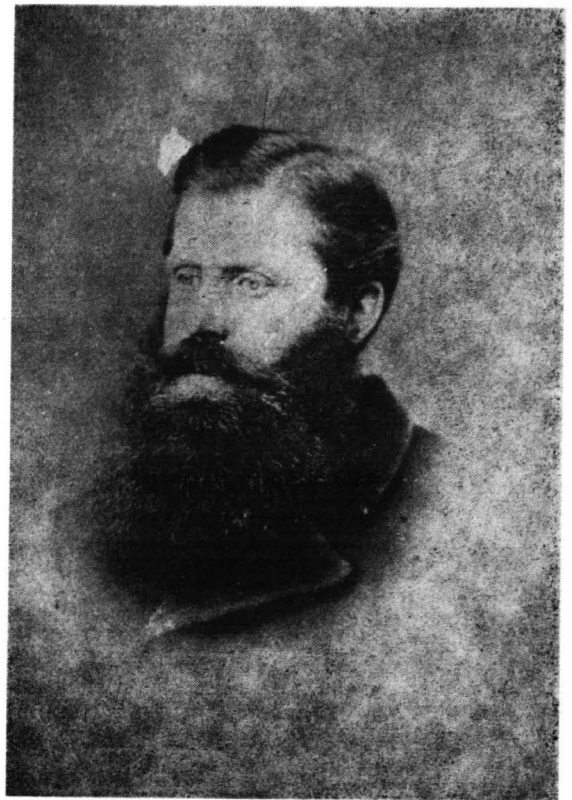
Kiedy przeglądamy artykuły Tarczyńskiego, których przekrój tematyczny najlepiej obrazuje załączona bibliografia, przede wszystkim możemy stwierdzić, że nie specjalizował się w jednym określonym odcinku pradziejów lub w gromadzeniu jednego rodzaju zabytków. Publikował dane dotyczące różnych epok począwszy od śladów osad i grobów neolitycznych a skończywszy na grodziskach wczesnośredniowiecznych. Było to typowe dla ówczesnych archeologów, którzy starali się odnotować wszystko co spotykali na danym terenie. Starożytnik płocki miał jednak szczególne zasługi w badaniu pewnych specjalnych obiektów archeologicznych. Napiszę o tym nieco da-



Franciszek Tarczyński na zestaniu w Ulfie około 1865 r.

lej, ponieważ chciałabym przede wszystkim zacząć od ogólnych informacji dotyczących penetrowanych przez Tarczyńskiego terenów. Interesowała go przede wszystkim Ziemia Wyszogrodzka i Dobrzyńska, przy czym szczególnie tereny położone wzdłuż koryta Wisły. Wiązało się to z faktem, iż w pradziejach rzeki odgrywały pierwszorzędą rolę i tam właśnie skupiało się osadnictwo. Tarczyński zbierał zabytki ruchome znajdujące się na powierzchni, ale prowadził też od czasu do czasu wykopaliska, które z dzisiejszego punktu widzenia pozostawiają wiele do życzenia, ale w tamtych czasach nie odbiegały na ogół od sposobu pracy innych archeologów. Wyniki swoich poszukiwań ogłaszał głównie w „Korespondencie Płockim” (wyd. w latach 1876—1888) a potem w „Echach Płockich i Łomżyńskich” (1898—1905). Można też znaleźć jego prace w „Światowicie” i „Kłosach”. W tych właśnie wydawnictwach opublikował Tarczyński artykuły z dziedziny archeologii, które charakteryzują go jako badacza. Na początku podpisywał się „Fr. T., amator archeolog”, lub „Fr. T.”, w latach późniejszych pojawia się obok inicjałów pełne nazwisko i imię. Być może jego pióra jest też część niepodpisanych prac o pradziejach. Publikacje Tarczyńskiego (czasami krótkie notatki) nosiły najczęściej tytuły „Do mapy archeologicznej guberni płockiej” lub „Notatki archeologiczne”. Jego dorobek z dziedziny pradziejów to około 32-e mniejsze i większe prace, w tym część stanowi cykle noszące ten sam tytuł, ale ponieważ dotyczą innych terenów lub innego rodzaju zabytków, uważa się je za odrębne prace. Najciekawsze z nich są dokumentacjami grobów rządowych kamiennych w powiecie płockim. Właśnie te artykuły, omawiające pochówki wczesnośredniowieczne zwane grobami rządowymi należały do wspomnianych wyżej najcenniejszych prac Tarczyńskiego. Badał je na terenach dawnych powiatów płockiego, płońskiego i sierpeckiego. Wyniki ogłaszał najpierw w „Echach Płockich i Łomżyńskich” a następnie w nieco odmiennej wersji w „Światowicie” pod tytułami „Groby rządowe kamienne w pow. płockim (1900).” oraz „Cmentarzyska rządowe w Rosławie, Strzeszewie, Wierzbicy, Żochowie, Blichowie i Rogowie” (1901). O pochówkach tego typu donosił już co prawda przedtem Dudrewicz, jednakże Tarczyński jako pierwszy zwrócił uwagę na fakt, iż są one usytuowane w kierunku wschód — zachód a rzędy grobów odpowiadają w przybliżeniu kierunkowi północ — południe. Do ciekawszych zbadanych przez niego obiektów należało cmentarzysko w Turowie, wspominał o nim również Dudrewicz¹⁰, który wraz z A. Ślósarskim i L. Rutkowskim opracowywał materiały kostne z wykopalisk Tarczyńskiego. Na przykładzie badań w Turowie, o których wstępnie pisał starożytnik płocki już w 1881 r. przyjrzyjmy się jaki był jego sposób dokumentowania. W artykule zatytułowanym „Opisk kurhanu w Turowie” (Korespondent... — 1881, nr 93) Tarczyński podaje najpierw, że obiekt ten znajduje się przy tra-

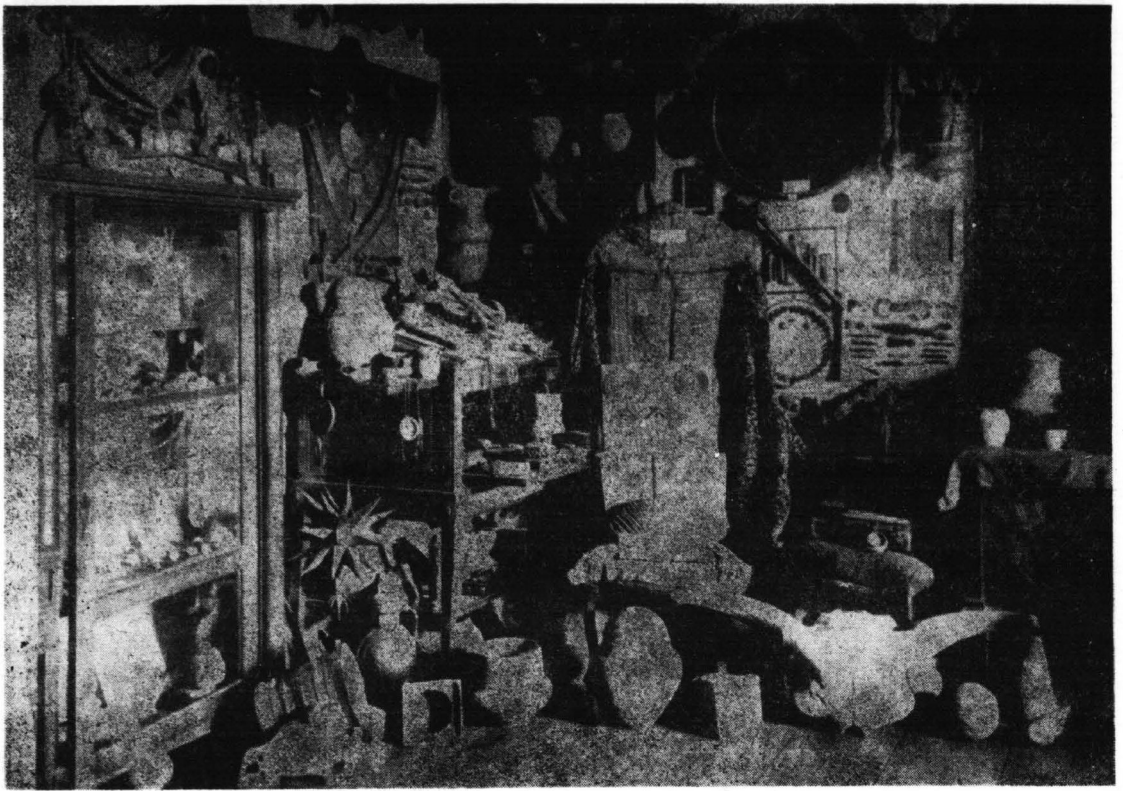
kcie z Płońska do Płocka, mniej więcej 3 mile od ostatniego z tych miast. Dalej pisze: „Jest kształtu podłużnego, od północy ku południowi zwrócony, zajmować zaś mógł w przeszłości przeszło 10 prętów długości a szerokości około 4. Więcej niż 4 pręty zostały już zniszczone od dawna (—). Rozpocząłem więc rozkopywanie od strony południowej, raz iż tym sposobem miałem miejsce wolne do odrzucenia wydobytych kamieni, a potem zniewolony byłem brakiem pomocy odpowiedniej, jako w czasie żniwnym (—). Po mozolnej i uciążliwej pracy, dopiero drugiego dnia natrafiliśmy na kości od strony wschodniej kurhanu”. Dalej wymienia znalezione tam przedmioty, między innymi nożyk żelazny, obrączkę, 6 strzałek żelaznych podobnych do opisanych w warszawskich „Wiadomościach Archeologicznych” (niestety nie podaje tytułu artykułu lub nazwiska autora). W końcowej części stwierdza, że te zabytki „aby dać możność doświadczeńszym ode mnie archeologom wyrzeczenia pewnych wniosków”. Dodajmy, że w tamtych czasach zaczęto już rozkopywać kurhany bardziej planowo, przecinając je dwoma rowami krzyżującymi się po środku obiektu i zorientowanymi według stron świata. Tak na przykład kopał Dudrewicz a także Ossowski, który miał opinię jednego z najlepszych archeologów. Był on z zawodu geologiem i starał się w związku z tym zwracać uwagę na warstwy i ich stratygrafię. Wróćmy jednak do Tarczyńskiego i jego wykopalisk. W 1882 r. opublikowaliśmy artykuł „Jeszcze o kurhanie w Turowie” (Korespondent..., 1882, nr 87). W wyniku dalszych prac, jak pisze, odkopał „jeszcze trzy szkielety duże i dwa dziecięce.. a przy nich „obraczki żelazne, a na piersiach (dużego szkieletu, przyp. J.W.) włócznię żelazną”. Długość jej wynosiła 230 cm a największa szerokość — 45 cm. Podaje też główne wymiary czaszek. Brak jest natomiast planu umożliwiającego dokładne stwierdzenie jak odkryte przedmioty i szkielety były usytuowane. W innych pracach Tarczyńskiego również nie ma takiej dokumentacji. Dodajmy jednak na usprawiedliwienie, że w tym czasie tylko niektórzy poszukiwacze rysowali plany. Dalsze swoje spostrzeżenia przedstawia starożytnik płocki w sposób następujący: „W kurhanie Turowskim, w którym poszukiwania były prowadzone przeze mnie, dostarczyły mi przeważnie tylko broni wojennej i myśliwskiej, gdy tymczasem przedmiotów służących do ozdoby nie było zupełnie. Na przód przy odkopaniu sześciu szkieletów męskich było jedno naczynie gliniane, dwie włócznie, jeden oszczep, sześć strzał małych oraz cztery nożyki i jedno krzesiwo.” Niektóre z tych przedmiotów były, jak stwierdza analogiczne do opublikowanych w „Wiadomościach Archeologicznych” w 1872 i 1873 r. Tarczyński, jak zresztą wielu ówczesnych autorów skupionych wokół redakcji czasopism wydawanych w Królestwie Polskim i interesujących się pradziejami powołuje się często na publikacje zamieszczane we wspomnianym wyżej wydawnictwie warszawskim. Niestety nie



Franciszek Tarczyński około 1873 r.

podaje bliższych danych bibliograficznych i nie wiemy, które prace ma na myśli. Możemy tylko domyślać się na podstawie tematyki iż są to artykuły J. Przyborowskiego, E. Stawiskiego, lub K. Jagmina¹¹. Najpełniejszą i najlepszą dokumentację wykopalisk w Turowie dał Tarczyński w „Światowicie” (1900). Powtarza tam w nieco szerszej formie te same informacje, które podał uprzednio a ponadto dodaje na końcu „Spis ogólny przedmiotów znalezionych w Turowie”. Wynika z niego, że znalazł ogółem na tym cmentarzysku 54 zabytki. Dokumentację dopełniają rysunki niektórych z nich. W tym samym artykule opisane są jeszcze w podobny sposób badania, które przeprowadził w Rogowie. W pracach tych nie ma dociekań na temat chronologii i szerszego zasięgu tego typu pochówków. Są to typowe, jak na ówczesne czasy prace materiałowe. Zgodnie to było z pozytywistycznym hasłem archeologów tamtych czasów, aby opisywać co się odkrywa a na wnioski przyjdzie czas gdy będzie większa ilość materiałów.

Do innych ciekawszych artykułów naszego starożytnika, dotyczących starszych jak wyżej opisane pochówków, bo pochodzących z okresu żelaza, zaliczyć można „Sprawozdanie o grobie kamiennym w Szerominie”, „Groby kamienne we wsi Modelu”, „Grób kamienny w Parzeniu”. Opisując je powołuje się najczęściej na analogie z publikacji Przyborowskiego zamieszczonej w „Wiadomościach Archeologicznych” a dotyczącej jego wykopalisk w Ośnicy. Trzeba nadmienić, że archeolodzy warszawscy, zarówno Przyborowski jak Gloger i Przeździecki



Fragment zbiorów Fr. Tarczyńskiego (zdjęcie z arch. rodzinnego)

interesowali się zabytkami z terenów Ziemi Płockiej czego przejawem były między innymi ich wycieczki terenowe w te okolice w poszukiwaniu pochówków i „stacji krzemienych” uważanych początkowo za miejsca gdzie wyrabiano narzędzia krzemienne. Z czasem dowiódł tego Gloger, zorientowano się że były to ślady osad.

Tarczyński, jak wynika chociażby z tytułów jego prac („Do mapy archeologicznej gubernii płockiej”) zaangażowany był w ogólnopolską akcję ówczesnych starożytników mającą na celu zebranie jak największej ilości informacji o zabytkach znajdujących się na naszych terenach. Akcję tę zapoczątkowano w Oddziale Sztuk Pięknych Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. Przez przeszło pół wieku z lepszym lub gorszym rezultatem realizowano ten zamiar we wszystkich zaborach. Skrzętne rejestrowanie zabytków nasiliło się w okresie pozytywizmu i nazwać je można przejawem „pracy u podstaw”. Przypomnijmy, że wówczas mało było większych, dobrze udokumentowanych zbiorów, które mogły stać się podstawą opracowań syntetycznych lub chociażby dać wiarygodne rozeznanie w naszej prehistorii. Niestety nie zdołano opracować mapy występowania zabytków dla wszystkich obszarów, bo przekraczało to skromne siły garstki ówczesnych archeologów. Powiększono jednak bardzo kolekcje, z których planowano utworzyć większe ogólnodostępne muzea archeologiczne¹² a przyczynili się do tego miłośnicy archeologii mieszkający w różnych regionach kraju.

Zbiory Tarczyńskiego należały niewątpliwie do ciekawszych w Królestwie Polskim przede wszystkim dlatego, że pochodziły w większości z badań przeprowadzonych przez posiadacza i miały dokumentację. Oczywiście odbiegała ona od obecnie wymaganej, ale przynajmniej wiadomo było z jakich terenów czy miejscowości pochodzi dany zabytek. Trzeba sobie zdać sprawę, że tego warunku nie spełniało wielu ówczesnych kolekcjonerów. Zbiory Tarczyńskiego miały typowy dla tamtych czasów profil, związany z ówczesnym szerokim rozumieniem archeologii. Były tam więc zarówno zabytki prehistoryczne, etnograficzne, obrazy, dokumenty historyczne, numizmaty, pieczęcie i przedmioty związane ze sztuką. Kiedy gazety doniosły o komisyjnym otwarciu dwu pokoi na poddaszu gdzie mieściła się kolekcja, stwierdzono: „Ogólna ilość numerów zaznaczonych w katalogu wynosi 830, a ogólna ilość sztuk, gdyż na wielu tablicach mieści się po kilkanaście i kilkadziesiąt okazów, wykazuje liczbę 5367”¹³. W grupce osób asystujących przy przejmowaniu zbiorów byli między innymi E. Majewski, ks. dziekan Kowalewski, L. Rutkowski i redaktor „Ech Płockich i Łomżyńskich” A. Grabowski. Na łamach tej gazety pisano: „Taki znawca archeologii, jakim jest p. Majewski zdziwiony po prostu został tą pracą niezamożnego nauczyciela kaligrafii, który zdołał złożyć taki obfity zbiór u siebie. Przeszło 5000 sztuk, a pomiędzy nimi bardzo ciekawe, których już może nigdzie nie znajdzie się...”

Informowano też, że zbiory pomieszczone zostaną w kapitularku katedry plockiej „gdzie publiczność w godzinach oznaczonych będzie mogła je zwiedzać”. Należy wyjaśnić, iż kolekcja znalazła się tam, ponieważ ks. Kowalewski nabył ją za 1500 rubli. Plany plockich działaczy na polu kulturalnym były jednak nieco inne. W nekrologu Tarczyńskiego zamieszczonym w „Echach Płockich i Łomżyńskich” (1900, nr 53) pisano: „Podnosimy myśl. Magistrat powinien udzielić jakiś 2—3 pokoi na umieszczenie zbiorów, by tym sposobem zapoczątkować

utworzenie muzeum miejskiego”. Ogłoszono nawet apel o składanie pieniędzy na szafki, w których rozmieszczone miały być zabytki, niestety inicjatywa ta pozostała bez echa i zbiory złożono w katedrze.

Po śmierci Tarczyńskiego działalność archeologiczną w Płocku kontynuował głównie Rutkowski, ale wyraźnie zmalała ilość artykułów o tej tematyce w plockim wydawnictwie. Wiadac zabrakło zapału, który miał zmarły starożytnik.

PRZYPISY

- ¹ Zyciorys Tarczyńskiego (bardzo krótki) zamieściła A. Lutyńska w artykule pt. *Franciszek Tarczyński 1833—1900*, «Notatki Płockie», 1960, nr 2/16, s. 17—18. Wiadomości uzupełniające o jego życiu i pracach wyczerpnęłam z archiwaliów przechowywanych w Bibliotece Towarzystwa Naukowego Płockiego (sygn. 235) oraz z udostępnionych mi przez dr T. Stawiarską pamiątek rękopiśmiennych będących w posiadaniu rodziny.
- ² Śladem zainteresowań K. Tarczyńskiego jest m. in. artykuł pt. *Kilka słów o dzwonach*, «Korespondent Płocki», R. 4: 1879, nr 23. Spokrewniony z F. Tarczyńskim był Władysław Tarczyński działający w Łowiczu. O jego kolekcji pisał A. Antoniewicz w artykule pt. *Zbiór wykopalisk w Muzeum Starożytności im. Władysława Tarczyńskiego*, «Wiadomości Archeologiczne», t. 7: 1922, s. 121—141.
- ³ W archiwaliach przechowywanych w Bibliotece Towarzystwa Naukowego Płockiego (sygn. 235) zachowało się jego świadectwo gimnazjalne z 1850 r.
- ⁴ Niestety nic bliższego na ten temat nie mogę powiedzieć, zresztą mam nadzieję, że oceną Tarczyńskiego jako malarzy zajmie się historyk sztuki.
- ⁵ O działalności tej piszę szerzej (w:) J. Wrońska, *Archeologia w periodykach warszawskich w drugiej połowie XIX wieku*, Wrocław-Warszawa 1989.
- ⁶ W Dziale Dokumentacji Naukowej Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie znajdują się listy Tarczyńskiego. (Teki Listów Erazma Majewskiego, teka XII, listy 2333, 2334, 2335.)
- ⁷ Śladem tego są podziękowania Akademii Umiejętności w Krakowie za otrzymane od Tarczyńskiego zabytki noszące datę 16.VII.1885 r. i 14. IX.1885 r. oraz za obietnicę sporządzenia testamentu przekazującego kolekcję AU (list z 6.X.1880 r.). Archiwalia są w posiadaniu rodziny.
- ⁸ List z towarzystwa Zacheła Sztuk Pięknych z datą 18.III.1885 r. jest w posiadaniu rodziny.
- ⁹ Pismo w tej sprawie z datą 18.IX.1899 r. (N^o 131) jest w posiadaniu rodziny.
- ¹⁰ L. Dudrewicz, *Czaszka z kurhanu w Turowie*, «Pamiętnik Fizjograficzny», t. 3:1883, Dz. IV, s. 473—496.
- ¹¹ Bliższe dane o tych publikacjach są w: J. Wrońska, *Archeologia w periodykach warszawskich...*, s. 114 i 115.
- ¹² J. Wrońska, *Muzea i zbiory prywatne w Warszawie (od przelomu XIX i XX w. do 1918 r.)*, «Wiadomości Archeologiczne», R. 83: 1983, z. 2, s. 193—210.
- ¹³ Wspomnienie pośmiertne zamieścił autor podpisany „G” w «Echach Płockich i Łomżyńskich», R. 3: 1900, nr 53. Cytowane fragmenty pochodzą z niepodpisanego artykułu pt. *Zbiory ś.p. Tarczyńskie-*

go, «Echa...», R. 3: 1900, nr 73. Pierwsza część tego opracowania jest w numerze 68. O kolekcji Tarczyńskiego pisano w wielu periodykach warszawskich w artykułach wspomnieniowych po jego śmierci. Rodzina przechowuje wycinki z tych gazet.

Bibliografia prac Franciszka Tarczyńskiego

«Korespondent Płocki»

- 1878 Do mapy archeologicznej gub. płockiej, R. 3, nr 37
- 1879 Wiadomości Archeologiczne. Sprawozdanie z wycieczek w okolicy Płocka, R. 4, nr 29, 30.
- 1879a W sprawie wykopalisk paleontologicznych, R. 4, nr 47.
- 1879b Korespondencja, R. 4, nr 98.
- 1881 Opis kurhanu w Turowie, R. 6, nr 93.
- 1882 Groby kamienne we wsi Modelu, R. 7, nr 84.
- 1882a Jeszcze o kurhanie w Turowie, R. 7, nr 87.
- 1882b Sprawozdanie o grobie kamiennym w Szeromnie, R. 7, nr 94.
- 1882c Notatki archeologiczne, R. 7, nr 99, 100.
- 1885 Wykopalisko, R. 10, nr 32.

«Echa Płockie i Łomżyńskie»

- 1898 Do mapy archeologicznej gub. Płockiej, R. 1, nr 62, 67, 73, 76; R. 2, nr 10, 11, 25, 31, 91; R. 3, nr 23, 33, 65.
- 1898a Kilka słów wyjaśnienia w sprawie mapy archeologicznej gub. Płockiej, R. 1, nr 25.
- 1898b Poszukiwania archeologiczne w gub. Płockiej, R. 1, nr 32
- 1899 Do mapy archeologicznej gub. Płockiej, R. 2, nr 10, 11, 25, 31, 91,
- 1900 Do mapy archeologicznej gub. Płockiej, R. 3, nr 23, 33, 65.

«Światowit»

- 1900 Groby rządowe kamienne w pow. Płockim, t. 2, s. 19—24.
- 1901 Cmentarzyska rządowe kamienne w pow. Płockim, t. 3, s. 30—32.
- 1901a Cmentarzyska rządowe w Rostowie, Strzeszewie, Wierzbicy, Zochowie, Blichowie i Rogowie badane przez śp. Franciszka Tarczyńskiego (przygotował do druku L. Rutkowski), t. 3, s. (39)—(43).

«Kłosa»

- 1880 Grób kamienny w Parzeniu, t. 30, nr 764, s. 128.